

BIULETYN INFORMACYJNY

MIEDZYzakładowego
KOMITETU
ZALĄCZYCIELSKIEGO

NIEZALĘŻNEGO
SAMORZĄDNEGO
ZWIĄZKU
ZAWODOWEGO



R E G I O N U C H E Ł M S K I E G O

Rok II Nr 9

Chełm, dnia 4.04.1981r.

ULGA I NIEDOSYT

Gdyby chcieć w sposób najkrótszy określić nasze stanowiska, nasze uczucia po ostatnich decyzjach Krajowego Komitetu Strajkowego i następnie KKP, te dwa słowa byłyby chyba najbardziej odpowiednie - ulga i niedosyt.

Ulga, bo każdy obywatel zdawał sobie sprawę z konsekwencji strajku generalnego, z których najłagodniejszą byłaby kompletna dezorganizacja gospodarki. Strajk w każdym ustroju, a w naszym w szczególności, wymierzony jest w robotnika.

Niedosyt, ponieważ ustalenia, które przyjęto w rozmowach z Rządem nie są satysfakcjonujące. Kompromis jest tu określeniem zbyt łagodnym - należałoby raczej powiedzieć, że Związek z większości postulatów wycofał się.

Uczucie niedosytu nie ma przy tym charakteru prestiżowego, że niby przegraliśmy z Rządem.

Niezałatwienie postulatów KKP oznacza iż każdy z nich może stać się przyczyną przewlekłych, jątrzących, denerwujących konfliktów. Nie jest bowiem tak, że związek "Solidarność" wymyślił sobie jakieś sprawy i w imię siania zamętu lub jakichś własnych, mętnych celów forsuje je. Spójrzmy na postulaty KKP. NSZZRI "Solidarność" jest ruchem, który bardzo ostrożnie ~~nie~~ licząc objął dotychczas 50% rolników indywidualnych. Powtarzanie z uporem maniakalnym, że "tylko kółka rolnicze", bezwzględnie realizowany przez cenzurę zakaz wymieniania, choćby z nazwy, niezależnego związku rolniczego, dowodzi złej woli i braku poczucia rzeczywistości władz. Podobnie ma się sprawa tzw. opozycji demokratycznej z lat 76-80.

Jeżeli w latach największego rozkwitu korupcji i złodziejstwa, a także absurdów ekonomicznych, w latach zaniku swobód demokratycznych, degeneracji oświaty i kultury, sprzeniewierzenia się idejłom ustrojowemu, znalazła się grupa ludzi opomująca przeciw sytuacji w kraju, prosta logika nakazywałaby conajmniej szanować ich i słuchać, co mówią. Tymczasem wielu współodpowiedzialnych za katastrofę opływa we wszelkie dostatki, dla niektórych jedyną karą stało się wyrzucenie z partii, a tym którzy mieli odwagę przeciwstawiać się złu, grożą sądy, więzienia, szykany milicyjne.

O zasadności żądania, możliwości obrony stanowiska "Solidarność" w środkach masowego przekazu nikogo chyba przekonywać nie trzeba.

Tzw. "Uchwała antystrajkowa" jest sprzeczna z porozumieniem Gdańskim i choćby z tego powodu winna być zniesiona.

Wszystkie te problemy znalazły wyraz w "strajkowych" postulatach KKP. Wszystkie one są symptomem realnych, bardzo prężnych zjawisk i dążeń społecznych.

Jeżeli stawia się im tamę, jeżeli blokuje się je bez najmniejszego uzasadnienia, na zasadzie "tak ma być", to w ten sposób doprowadza się do społecznego napięcia i konfliktów. Z tej perspektywy patrząc, mając świadomość, iż żadnego z postulatów KKP Rząd nie chciał załatwić, obawiam się, aby powyższe problemy nie przekształciły się w przewlekłe stany zapalne, jątrzące starcia.

Czy znaczy to, że należało nie podpisywać ustaleń, decydować się na strajk właściwy? Oczywiście nie. Wydaje się, że tym razem strona rządowa była zdecydowana nie ustąpić nawet na pół kroku. Zrozumiałe są więc intencje grupy negocjacyjnej "Solidarności", która powodowana troską i odpowiedzialnością za losy kraju wycofała się.

Powiedzmy jednak jasno! jeżeli postępowanie władzy nie zmieni się jeżeli będzie się oszukiwać rolników, czykanować ludzi prawych, nie realizować porozumień, do strajku generalnego, traktowanego już wówczas jako votum nieufności wobec całej ekipy rządzącej, dojść musi!

Wynika stąd, że nie potrafimy jeszcze ocenić sensu ostatnich wydarzeń - za mało mamy danych.

Jeżeli podjęty zostanie wreszcie rzeczowy i spokojny dialog, prowadzony z pozycji Prawdy i Interesów Społecznych a nie Dogmatu i Arogancji Władzy, to warto było pójść na większe ustępstwa.

Jeżeli natomiast nasze ustępstwo władza potraktuje jako dowód słabości, jeżeli po raz któryś będzie się próbowała odwrócić plecami od nabrzmiałych problemów, wówczas będziemy świadkami szeregu konfliktów, które ostatecznie i tak doprowadzą do wybuchu. Jeżeli wydarzenia tak się potoczą, będzie to znak, iż nie należało się wycofywać.

Odpowiedź przyniosą najbliższe tygodnie.

Mirosław Przyłipiak

Przyczyną okupacji gmachu WK ZSL, a także następnych wydarzeń bydgoskich były manipulację podczas Wojewódzkiego Zjazdu Kółek Rolniczych dnia 25 lutego.

Poniżej zamieszczamy relację z tego zjazdu /podajemy ją za bydgoskim pismem "Solidarność"/.

W Z K R Z A Z A M K N I E T Y M I D R Z W I A M I

Poniedziałek, 23 lutego w sali Urzędu Wojewódzkiego o godz. 11⁰⁰ mają rozpocząć się obrady Wojewódzkiego Zjazdu Kółek Rolniczych. Tymczasem w MKK-cie, gdzie ma swoją siedzibę "Solidarność" Chłopska, gorączkowa dyskusja. Okazuje się, że prawnie wybrani delegaci nie otrzymali zaproszeń i mandatów z WZKR.

Rolnik z gminy Osielesko mówi:

- zostałem wybrany przez rolników na ~~zjazd~~ zjazd, ale władze wiedząc, że jestem w "Solidarności" dały zaproszenie komuś innemu.

Tak samo w Inowrocławiu, Nakle, Dobroczu, Irszczu. Pojechali na Zjazd ludzie, którzy teraz nikogo nie reprezentują. Rolnicy piszą petycję i żądają, aby ich wpuszczono na salę obrad.

W Urzędzie Wojewódzkim ruch, przed drzwiami dwóch "goryli" /w klapie karteczka! obsługa Zjazdu/ wpuszcza "delegatów" za okazaniem zaproszenia lub mandatu. Za szklanymi drzwiami widać prezesa Matuszczaka, wiceprezesa Wiśniewskiego z WPKR, wiceprezesa CZKR Białkowskiego. Rolnicy rozpoznają kilku dyrektorów SKR:

- Patrz, to jest ten dyrektor SKR, którego chłopci chcieli wyrzucić.
- Zbliża się wojewoda Roman Bąk. Rolnicy zwracają się do niego i proszą, aby pozwolił im wejść na salę obrad.
- Jestem niekompetentny w tych sprawach, bo nie ja organizuję ten Zjazd - odpowiada.

Tak na marginesie: trzy razy wspólnie ze delegacją rolników spotykałem się z wojewodą Bąkiem i za każdym razem był niekompetentny.

- Chłopcy będący tutaj tak długo stać, aż nas wpuszczą - podnoszą się głosy.

Przedostaje się wiadomość, że przed drzwiami Urzędu Wojewódzkiego stoją rolnicy z "Solidarności Chłopskiej". Po długich targach zostaje wyrażona zgoda, aby pięciu wpuszczono. -

- Ciekawe, czy dopuszczą ich do głosu?
- Ci, co tam obradują i tak sprzedadzą chłopską skórę - taka jest opinia.

Ze środka skąpe wiadomości. Wybrano właściwego przewodniczącego, który umiejętnie udziela głosu "swoim ludziom". A przed drzwiami ciągle toczy się walka, aby rolnicy mogli wejść.

- Nie chcą nas wpuścić - słychać głosy - siadajmy więc na podłodze. To już czwarta godzina obrad. Po godzinie 15⁰⁰ - stoją zamknięte drzwi urzędu od ul. Jagiellońskiej i Konarskiego. Dla siedzących na podłodze chłopów jakiś człowiek przynosi krzesła.

- Panie, nam o krzesła nie chodzi, tam na sali stołki są potrzebne. Nam nie, my wolimy być bliżej ziemi.

Przechodząca sprzątaczką:

- Panowie, co tutaj tak siedzicie?
- Sprawiedliwości szukamy.
- Tutaj, w tym urzędzie?

O godz. 17⁰⁰ zjechała następna grupa rolników, ale drzwi wszędzie pozamykane. Trwa więc szukanie "klucznika" lub kogoś kompetentnego do otwarcia drzwi. Na próżno jednak. Okazuje się jednak, że na dworze przed Urzędem z rolnikami rozmawia wice wojewoda Przybylak i prokurator Obuchowicz. Rolnicy są nieugięci i chcą wejść do budynku.

Po rozmowie wojewoda wzywa przewodniczącego MKZ Inowrocław - Gedowskiego do gabinetu.

Prokurator mówi, że rolnicy zostaną wpuszczeni ale mają zachować spokój. Od razu znajduje się też salka z głośnikami, gdzie można słuchać obradującego Zjazdu. Trafiamy akurat na głosowanie nad poprawkami do Statutu. Poprawki przekonywująco tłumaczy i ocenia, czy można je przyjąć lub nie prawnik.

Jakiś głos na sali.

- Nie chcemy żadnych poprawek, te poprawki do Statutu podrzuciła nam "Solidarność". Głosowanie - prawie jednomyślnie statut bez istotnych poprawek zostaje zatwierdzony. Później wybór delegatów na Centralny Zjazd Kółek Rolniczych. Wg jakiego klucza ich wytypowano nie mogłem uzyskać informacji.

W międzyczasie dowiadujemy się od Mojzesowicza, jednego z 5 członków "Solidarności Chłopskiej", których wpuszczono, że nie dano mu możliwości zabrania głosu. Przewodniczący obradom nie ma jakoby kartki

z zapisaniem się do głosu.

Mojzesowicz:

- ja ją panu oddałem.

Przewodniczący:

- Przecież jej do kieszeni nie schowałem.

Obrady dobiegają końca. Przemawia w imieniu Prezesa CZKR Białkowski, mówi:

- Zawsze byłem z rolnikami, krytykujcie, tylko tak możecie coś wywalczyć, nie ustawajcie w walce o swoje prawa...
- To jest ten, który był w Rzeszowie?
- Tak, ale siedział po stronie rządowej, a nie rolników, teraz mianuje się obrońcą chłopów.

Wychodzących uczestników Zjazdu rolnicy tegnąją słowami:

- Demokracja zamknięta na klucz, zamknęliście się przed chłopami...

Mariusz Łabentowicz.

B R U D

Niemal od początku istnienia "Solidarności" stykamy się ze śmierdzącym gnojem, który jest spuścizną okresu poprzedniego - plagą anonimów. Niepodpisane liściki, przedstawiające działaczy "Solidarności" jako złodziei, pijaków, nierobów i oszustów, krążą po całym województwie, ba, po całym kraju. Gdziekolwiek rozsyła się także fotomontaże przedstawiające działaczy "Solidarności" jako seksualnych zбочeńców.

Wiele z tych anonimów powielanych jest w setkach i tysiącach egzemplarzy rozsyłanych po instytucjach i osobach prywatnych. Ich charakter typ pomówień, sposób formułowania jest w całej Polsce taki sam. Stąd nasza pewność, iż są one fabrykowane przez instytucję o ogólnopolskim zasięgu.

Kto je pisze - można się domyślić, po co wiadomo. Nikt nie usiłuje tego dochodzić - mamy ważniejsze sprawy na głowie. Sam fakt wysłania anonimów, ich treść świadczy przede wszystkim o ich autorze. Do obecnego rozkwitu plagi nie podpisanych pomówień doprowadziła wieloletnia praktyka wnikliwego rozpatrywania ich przez instancje partyjne i instytucje władzy.

Jakkolwiek anonimy były, są i będą, bo nigdy nie zabraknie podłych, tchórzliwych ludzików, gnid bez twarzy, to jednak szczególne nasilenie tej plagi w ostatnim okresie dowodzi po prostu degeneracji moralnej społeczeństwa.

Na tym można by sprawę zakończyć. Został jednak ujawniony fakt, który rzuca nieco nowego światła na sprawę anonimów. Otrzymał się z Kombinatu Cementowego oświadczenie następującej treści:

INFORMACJA

Komisja Kombinatu NSZZ "Solidarność" informuje:

1. Dnia 30.03.1981 roku ukazały się w zakładzie anonimy szkalujące członków Prezydium MKZ Regionu Chełuskiego, podpisane zdrobniale: "Czarus".
 2. Anonim dostarczony z Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Związków Branżowych został powielony w Kombinacie Cementowym w ilości 200 sztuk na polecenie Ob. M. Matery i kolportowany był m.in. przez Ob. Lyso-mirskiego i Ob. Wiśniewską.
- Ad. 2. W związku ze słusznym protestem Ob. Wiśniewskiej wyjaśniamy iż zgodnie z jej oświadczeniem roznosiła ona ulotki na polecenie

Ob. Lachowskiego, a nie Ob. Matera. Różnica polega na tym iż Ob. Lachowski wydał polecenie służbowe Ob. Wiśniewskiej, która miała obowiązek je wykonać.

3. Komisja Kombinatu protestuje przeciw takim metodom propagandowym.
4. Do treści anonimu, wydania polecenia na powielanie anonimu i kolportowania go ustosukować się winny osoby pomówione i odpowiednie instancje.

Ocenę postępowania w/w pozostawiamy całej załodze.

KOMISJA KOMBINATU

NSZZ "SOLIDARNOSC"

Dodajmy jeszcze, że pan Matera jest obecnym przewodniczącym Rady Zakładowej branżowych związków zawodowych, byłym posłem na Sejm PRL, zaś w sprawę zamieszany był również niejaki p. Jakubczyk - poprzedni przewodniczący.

Fakty przedstawione w oświadczeniu Komisji Kombinatu zostały potwierdzone w obecności dyrekcji Kombinatu Cementowego.

Poziom moralny ludzi piszących, roznoszących i powielających anonimy można określić jednym słowem- zeszmaceniem.

Niedobrze, jeżeli zajmuje się tym instytucja, która mieni się być przedstawicielem i obrońcą ludzi pracy. Niedobrze jeżeli ludzie pracy są reprezentowani przez ludziów bez twarzy. ciekawi nas także, jak oceni postępowanie swego "naturalnego sojusznika"- PZPR?

W sumie sprawa ta mniej nas denerwuje, a bardziej martwi, rzuca bowiem cień także na tych uczciwych prawych, członków związków branżowych.

Mirosław Przyłipiak

PS. Zarząd NSZZ "Solidarność" Regionu Chełmskiego postanowił skierować sprawę na drogę sądową.

BIURO INFORMACYJNE
REGIONU CHEŁMSKIEGO

podaje:

Ręczne sterowanie

=====

W ostatnich dniach wiele organizacji partyjnych podejmuje krytyczne uchwały i rezolucje związane z przebiegiem i wynikami 9 plenum KC. Powszechnie żąda się publikowania tych uchwał w prasie terenowej. W szczególności dotyczy to oświadczeń środowiska dziennikarskiego, w związku z listem Stefana Bratkowskiego i decyzją plenum o skierowanie jego sprawy do CKKP.

W związku z tym delegatury GUKPiWT otrzymały instrukcje, że wszystkie decyzje, czy i w jakiej postaci drukować rezolucje, powinny być konsultowane z komitetami wojewódzkimi PZPR - a w szczególnie ważnych przypadkach uzgadniane z wydziałem prasy, radia i telewizji, kierowanym przez Stefana Olszowskiego.

Rezolucja dziennikarzy Łódzkich

=====

Na ostatnim zebraniu partyjnym połączonych organizacji partyjnych redakcji prasowych, radia i telewizji podjęto rezolucję, w której stwierdzono, że 9 plenum KC PZPR jest dobitnym dowodem roźdźwięku jaki istnieje między naszymi partyjnymi a częścią kierownictwa partii.

Niektórzy towarzysze z kierownictwa PZPR chcą nadal rządzić ponad

arodem, czego wyrazem jest m.in. manipulatorska polityka w zakresie rodków masowego przekazu. Szkodliwość tych działań sprowadza się do anta-onizowania społeczeństwa i mas partyjnych. Rezolucja zawiera apel do rganizacji partyjnych, z których kosa wywodzą się członkowie KC, Siara olitycznego i innych władz partyjnych, by dokonali oceny postaw i pracy ych towarzyszy.

Jeszcze o liście Stefana Bratkowskiego

Wśród dziennikarzy podejmowane są działania popierające S. Bratkowskiego związku z listem, którego jest autorem i jego interpretacją, przyjętą a ostatnim plenum partii.

Dziennikarze wyrażają pogląd, że ocena sytuacji społeczno-politycznej raju zawarta w liście odpowiada prawdzie i nie uznają rozpowszechniania ego listu za działalność frakcyjną.

Sytuacja, w której znalazł się red. Bratkowski jest tragicznym przyki-ader metod działań zachowawczych grup we władzach, które usiłują przed-adować dziennikarza, członka partii za wygłaszanie poglądów, które zgodie ze swoim sumieniem miał nie tylko prawo ale i obowiązek przedstawić.

Warszawa- w dniu 2.04.1981r. odbyła się kolejna tura rozmów delegacji KP z ministrem Cioskiem w sprawie terminu i trybu rozmów z Rządem.

Delegacji KKP przewodniczył Zbigniew Bujak. Ustalono, że rozmowy odbę-ą się w trzeciej dekadzie miesiąca kwietnia. A dotyczyć będą: problemów raworządności, sprawy prowokacji w Bydgoszczy, dostępu do środków masowego rzekazu, ustawy o związkach zawodowych, podziału najątku CRZZ, sprawy ięźniów politycznych, zmiany uchwały o wynagrodzeniu za strajk. Ustalo-o również, że rozmowy z rządem KKP będzie prowadzić w pełnym składzie as szczegółowe negocjacje odbędą się w grupach tematycznych, a zatwierz-zenie wyników negocjacji odbędzie się na spotkaniu całego KKP z rządem.

Z frontu walki z alkoholizmem

Do czynnej walki z alkoholizmem włączył się Komitet Wojewódzki PZPR Chełnie. Postanowił on mianowicie wykupić z rynku możliwie dużą ilość lkololu. Dnia 16.03. na przysłowiowe pięć minut przed podwyżką bufet r 63 przy KW PZPR pobrał:

- 0 butelek półlitrowych wódki Extra żytnia
- 0 " " " " " " " " " " - Krakus
- 0 " " " " " " " " " " - spirytusu 90% /Faktura nr 379/4 /

Zakładając, iż alkoholikowi aby doprowadzić się do stanu upojenia wys-arczy 0,25 litra wódki, a także, iż z litra spirytusu uzyskujemy dwa itry wódki, łatwo wyliczymy, iż KW PZPR swoim działaniem uchronił od ednorazowego upicia się 480 alkoholików co jest osiągnięciem godnym ajwyższego uznania. Czekamy na dalsze równie cenne inicjatywy.

Redakcja

WYBORY DO ZARZĄDU REGIONU

Z powodu konfliktu bydgoskiego nie ukazał się numer naszego biulo-tyku poświęcony wyborom do władz regionu chełmskiego. Odbyły się one 14marcha w sali gimnastycznej Chełmskich zakładów Obuwia. Gościł na nich m.in. wojewoda chełmski - Alojzy Zieliński, zaproszony przez ustępujący ~~MKE~~ MKE. Zebrani delegaci zatwierdzili skład zarządu, do którego weszli przedsta-wiciele wszystkich zakładów pracy z Regionu. Następnie odbyły się ybory prezydium Zarządu, przewodniczącego, komisji rewizyjnej, delegatów na zjazd krajowy.

Oto ich wyniki:

skład prezydium

- | | |
|--|-----------------------|
| 1.Lipert Franciszek - wiceprzewodniczący | 9.Kwieciński Janusz |
| 2.Mikus Bogusław - przewodniczący | 10.Białkowski Janusz |
| 3.Żak Janusz - | 11.Corzala Józef |
| 4.Przylipiak Mirosław - wiceprzewodniczący | 12.Snyk Marian |
| 5.Herman Zbigniew | 13.Chudzik Aleksander |
| 6.Szubert Barbara | 14.Psujek Maciej |
| 7.Łączka Ryszard | 15.Ryl Mirosław |
| 8.Huszcza Jan | |

skład komisji rewizyjnej

- 1.Morow Anna - przewodnicząca
- 2.Koguciuk Maria
- 3.Szymkowiak Zbigniew
- 4.Zięba Juliusz
- 5.Płaszczowski Wiesław
- 6.Jara Ryszard

delegaci na Krajowy Zjazd NSZZ "Solidarność"

- 1.Mikus Bogusław
- 2.Lipert Franciszek
- 3.Huszcza Jan

Z uwagi na dużą objętość biuletynu charakterystykę członków prezydium zamieścimy w następnym numerze biuletynu.

=====

Z ostatniej chwili

M.Bartoszoze już w Bydgoszczy

w dniu wczorajszym opuścił warszawski szpital poszkodowany w czasie zajść w Bydgoszczy Michał Bartoszoze. Został on przewieziony do bydgoskiego szpitala im. XXX - lecia, gdzie nadal przebywają J.Rulewski i M.Labentowicz.

=====

Redakcja: Mirosław Przylipiak, Cezary Lipert, Bogusław Mikus

Adres Redakcji: ul. Związku Bojowników o Wolność i Demokrację 7
22-100 Ghełm , tel. 545-32
